

MY SOM STOND

Dlaczego stereotypy na temat Śląska wciąż są żywe? To przecież kraina złożona, wielobarwna. „Tu tworzę nie po to, by popisać się mistrzostwem, zachwycić kolegów, zaszokować publiczność – mówi Wojciech Kilar, kompozytor. – Cięży na mnie odpowiedzialność za drugiego człowieka, za to, by stał się lepszym”

(tekst: ADRIAN CHORĘBAŁA)

malgorzata Szejnert, autorka nominowanej do Nike książki „Czarny Ogród” (której bohaterami są śląscy, niemieccy i polscy górnicy, pracujący razem w kopalniach i mieszkający w katowickiej dzielnicy Giszowiec), uważa, że Ślązacy są pragmatykami, którzy wierzą w duchy, a Śląsk, uważany za czarny, wcale taki nie jest – tylko zielony. „Najbardziej zaskoczyła mnie obecność mężczyzny przy porodach. 50-60 lat temu przychodziła akuszerka, a mężczyzna pomagał, naciskał na brzuch, trzymał za nogi. Wszystko to odbywało się naturalnie” – mówi Szejnert. Zatem stereotyp Ślązaka jako sterranego pracą mężczyzny mało ma wspólnego z jego zaangażowaniem w życie małżeńskie. Tymczasem do reszty Polski moda na porody rodzinne dotarła dopiero kilka lat temu.

Według kolejnego mitu przeciętny Ślązak mieszka w familoku, czyli budynku z czerwonej cegły, na osiedlu robotniczym. Familoki oczywiście istnieją i są poddawane rewitalizacji, ale Śląsk może się też pochwalić zabudową moderni-



BEZ DASZKA, za to z pióropuszem, w dodatku na pudełku zapalek

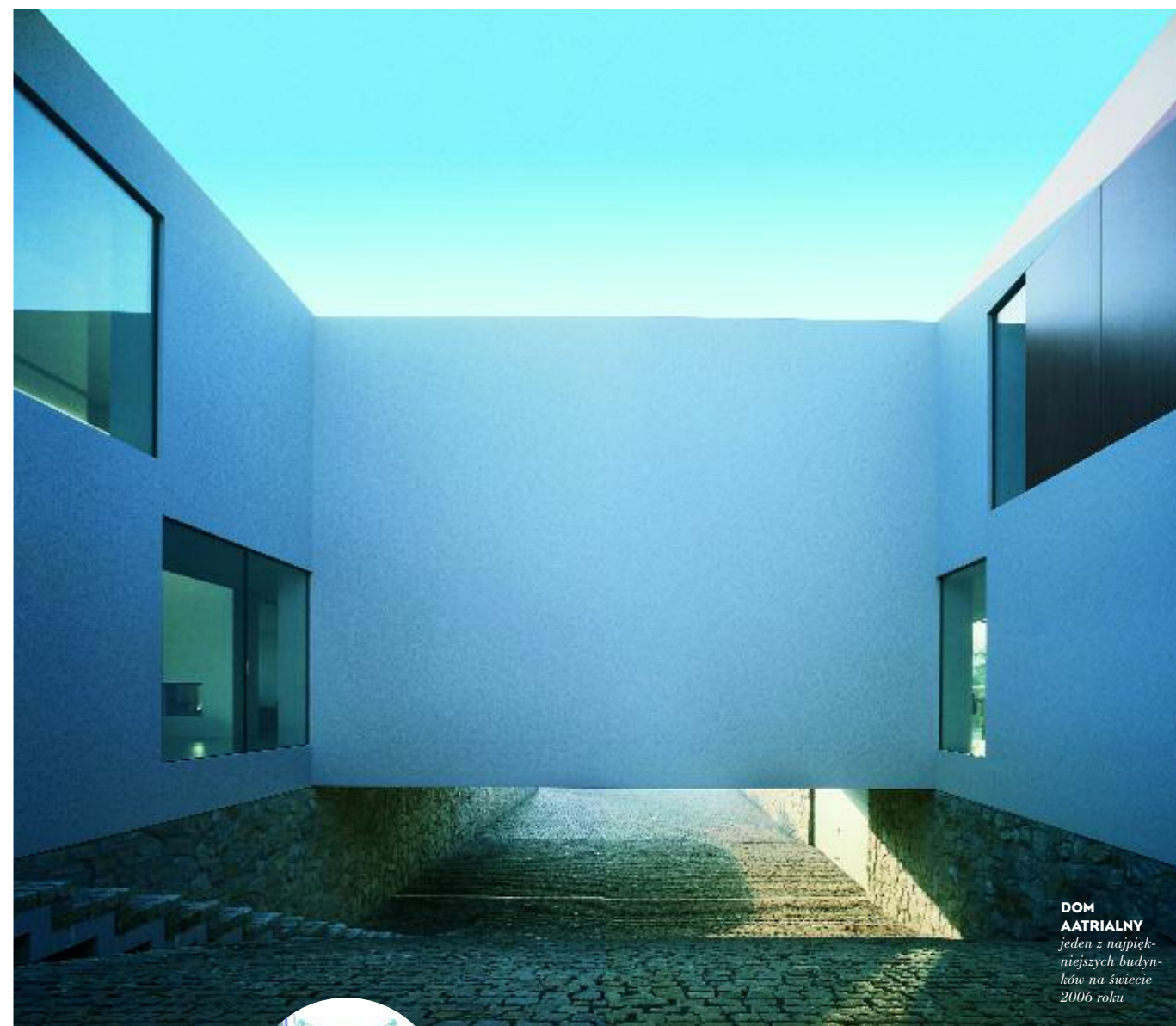
TRADYCYJNE RODZINNE PORODY I TAJEMNICE ŚLĄSKIEJ ARCHITEKTURY

styczną (w Katowicach), niemieckimi realizacjami dwudziestolecia międzywojennego w Gliwicach, Zabrze i Bytomiu oraz loftami, czyli mieszkańiami w budynkach postindustrialnych. Łukasz Skąpski, artysta znany z grupy Azorro (Supergrupa Azorro to kolektyw, który w swoich filmach posługuje się często ironią, wyśmiewa stereotypy na temat artystów) opowiada o tym w audio-

booku „My som stond”: „Moim zdaniem architektura na Śląsku jest najsilniejsza w Polsce, bo ma korzenie. Tu Niemcy z Polakami rywalizowali na tej płaszczyźnie”. O tej polsko-niemieckiej batalii na architekturę opowiada niezwykle interesująco film „Dwugłowy smok” autorstwa Jadwigi Kocur. Ten dokumentalny kolaż wciąga wciągającą fabułą i z wielu perspektyw odkrywa tajemniki ślą-

skiej architektury. Autorka mówi o tym, w jaki sposób polskie i niemieckie podejścia do urbanistyki wpływały na jakość życia mieszkańców Śląska. Pokazuje, jak Górny Śląsk, dzięki nowoczesnej myśli budowniczej w latach 30., stawał się metropolią, co niestety w brutalny sposób zostało przerwane przez drugą wojnę światową.

Dom Aatrialny, autorstwa Roberta Koniecznego, śląskiego architekta, stoi na przedmieściach Opola. Ma stalową konstrukcję, jakiej używa się do budowy mostów, a wchodzi się do niego od środka, czyli od dziedzińca – przez specjalny podjazd pod ziemią. Na dziedzińcu wychodzą wszystkie ważne okna, a zewnętrzna strona budynku zajmują tarasy. Prostotą bryły projekt nawiązuje do modernizmu. Czy to kwintesencja śląskości? „Nie można przyjechać do Katowic, pobyć tu tydzień, dwa lub rok i wiedzieć, czym jest Śląsk. Do tego trzeba powoli dorastać, domyślać się” – tłumaczy Tadeusz Ślawek, były rektor Uniwersytetu Śląskiego, poeta i tłumacz.



DOM AATRIALNY jeden z najpiękniejszych budynków na świecie 2006 roku

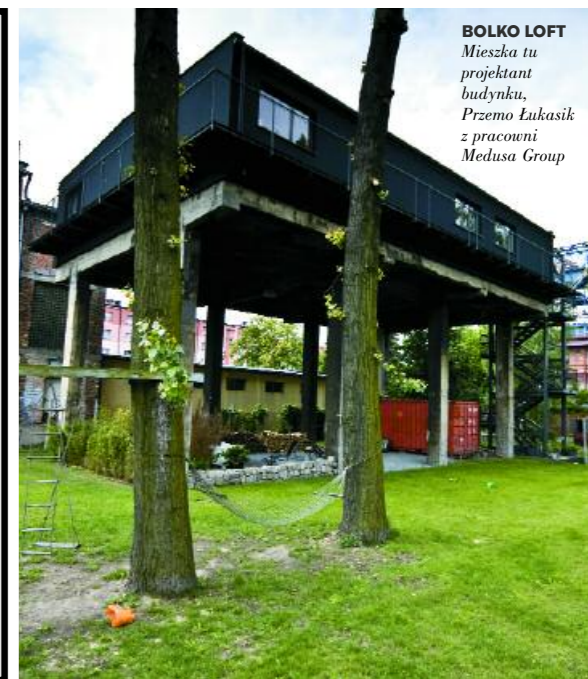
Czy wiecie, że...

- ★ W Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku na granicy Chorzowa i Katowic działała najdłuższa nizinna **KOLEJKA LINOWA** w Europie. W latach 1967-2006 przewiozła kilka milionów pasażerów. Trwają starania o przywrócenie jej działalności.
- ★ W Katowicach urodziła się druga w historii laureatka-kobieta Nagrody Nobla. Nazywała się **MARIA CÖPPERT-MAYER**. Nobla dostała w 1963 roku z dziedziny fizyki za odkrycia dotyczące struktury powłok nuklearnych.
- ★ W Zabrze Rokitnicy na przełomie 1928 i 1929 roku wybudowano cztery domy całkowicie ze stali, które znajdują się przy ulicy



Szafarczyka. Są to jedyne **STALOWE DOMY** w Europie. ★ **Od czterech lat na Śląsku rozstrzygany jest konkurs BETONOWA KOSTKA** na najgorszą realizację architektoniczną w aglomeracji. Celem jest zwrócenie uwagi na złe rozwiązania architektoniczne w przestrzeni miejskiej. Dla równowagi wymyślono Superjednostkę – od nazwy charakterystycznego bloku, ikony Katowic – to nagroda dla najbardziej udanych budynków. ★ **Wyższa Szkoła Sztuk Performatywnych działa w Bytomiu od października**

2007 roku jako filia krakowskiej PWST - specjalizacja **AKTOR TEATRU TAŃCA**. Jest to jedyny w Polsce wydział o takim profilu. ★ **W latach 30. i w dwóch pierwszych dekadach powojennych** powstała na Śląsku i działała Janowska **GMINA OKULTYSTYCZNA**. Skupiła wyznających okultyzm malarzy naiwnych, którzy pod przywództwem Teofila Ociepki uprawiali sztukę przepelnioną fantastyką, przypisując swoim obrazom znaczenie metafizyczne. ★ **Trudno uwierzyć**, ale Katowice są na drugim miejscu, jeśli chodzi o najbardziej **ZALESIONE MIASTA** w Polsce i na pierwszej wśród miast wojewódzkich. Tereny zalesione obejmują ponad 41% obszaru miasta.



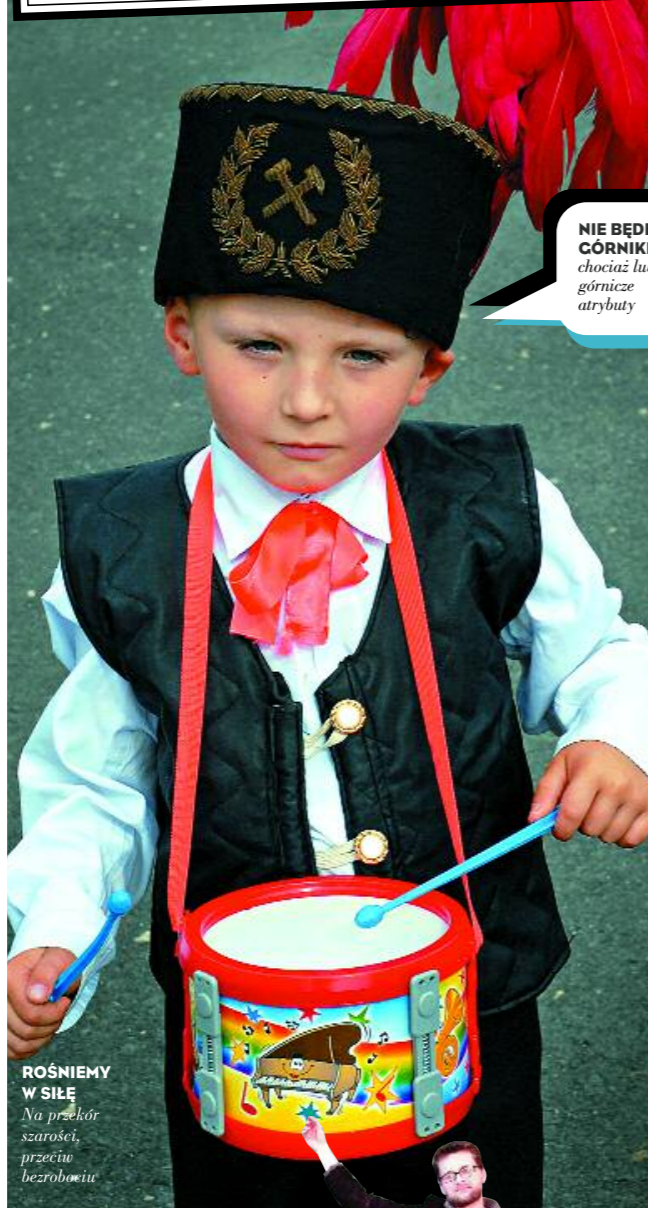
BOLKO LOFT Mieszka tu projektant budynku, Przemko Łukasik z pracowni Medusa Group

Czy na Śląsku prawie wszyscy pracują jako górnicy? To absurdalne, zdawałoby się, pytanie często przewija się w rozmowach ze Ślązakami. „Pewnie dlatego, że fach górniczy długo był intrygantny – pisze w przedmowie do audiobooka „My som stond” Henryk Waniek – a zapotrzebowanie na siłę roboczą było w kopalniach wiecznie niezaspokojone”.

Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2006 i 2007 roku w Katowicach zarobiono więcej niż w Warszawie. Nie bez przyczyny obiegowa opinia o Ślązakach brzmi, że są „robotni” i „rzetelni”. Śląscy kardiochirurdzy od 1985 roku, kiedy odbyła się pierwsza operacja przeszczepu serca, dają nadzieję dłuższego życia. Nowoczesne techniki leczenia serca opracowywane są w Katedrze i Klinice Kardiochirurgii w Zabrze. Tam właśnie przeprowadzono pierwszą w Polsce transplantację serca u dziecka oraz pierwszy w Polsce jednoczesny przeszczep serca i płuca.

W Katowicach działa największa w Europie fabryka herbaty Unilever, produkująca marki Lipton, Saga i Brooke Bond. Bielsko-Biała to natomiast rodzinne miasto Bolka i Lolka, znanych na całym świecie bohaterów serii animowanej. Śląsk okazuje się także stolicą wynalazków, które dzisiaj są nieodłącznym atrybutem dnia codziennego. Ze Śląska pochodzą wymyślony przez Oskara Troplowitza krem Nivea, odkryty w 1911 roku, pasta do zębów, plastry opatrunko-

GÓRNICZO-HUTNICZA ORKIESTRA DĘTA ROBI NAM PA PA RA RA, CZYLI OBALONY MIT O TYM, ŻE PRAWIE KAŻDY ŚLĄZAK TO GÓRNIK



NIE BĘDĘ GÓRNIKIEM, chociaż lubię górnicze atrybuty

ROŚNIEMY W SIŁĘ Na przekór szarości, przeciw bezrobociu

we oraz pomadki do ust. Śląsk też uznawany jest za jeden z najważniejszych ośrodków polskiego designu. Dzięki Śląskiemu Zamkowi Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie przedsiębiorcy mogą współpracować z młodymi projektantami. Jeden z produktów zaprojektowanych na Śląsku przez Magdalę Lubińską i Michała Kopaniszyńskiego z Moho Design, czyli dywan Mohohej!, został uznany przez międzynarodowe jury w Essen za symbol najlepszego wzornictwa na świecie. Dostał Red Dot Design Award – nagrodę nazywaną Oskarem w dziedzinie designu, przyznaną od 1955 roku w Design Zentrum Nordrhein Westfalen w Essen, w jednym z największych konkursów wzornictwa przemysłowego na świecie. Mohohej!, wzorowany na wycinance ludowej, z jednej strony odwołuje się do tradycji, a poprzez wyraziste kolory i zastosowanie innowacyjnych materiałów jest też nowoczesny. O tym, że Moho Design to marka, którą doceniono także w Polsce, świadczą dwie statuetki Rdzenia – Machina Design Awards 2008 – za zestaw mebli Spider oraz za dywany The Rock Collection. Do tej wylizanki dodajmy jeszcze, że Bytom to nie tylko nazwa miasta, ale też marka odzieżowa z tradycjami, istniejąca od 1945 roku. Na Śląsku istnieje ponad 40 wyższych uczelni, najwięcej kilometrów autostrad i dróg ekspresowych w Polsce. Czy ktoś ma jeszcze wątpliwości, że mit o Ślązakach, którzy przede wszystkim parają się przemysłem ciężkim i pracują pod ziemią, można włożyć między bajki?



MOHOHEI! jeden z najlepiej znanych dywanów na świecie jest ze Śląska



KAZIMIERZ KUTZ

„Ślązacy są odporni na mity niepodległościowe. Naród niewolników, naród pracy”. „Starego Śląska już nie ma. Wszystkie komplikacje narodowościowe kończyły się dla niego źle i pozostała jedynie historyczna pamięć. Ludzie stale żyli w niepewności, zapomniani przez Polaków, gnębieni przez Niemca. A po wojnie, gdy się pootwieraly granice, co lepszych wywiało. To dlatego teraz Śląsk jest taki dupowaty” („Nowa Trybuna Opolska”, 2 kwietnia 2010, „Zwierzciadło”, czerwiec 2008). Kazimierz Kutz pochodzi z Szopienic.



WOJCIECH KUCZOK

„Śląsk jest trudny, to jest trudna ziemia. Środowisko jest zdegradowane. Można nawet powiedzieć, że jest to ziemia niemalże jałowa. Ale to trochę tak jak z winoroślą. Wino jest tym lepsze, im trudniejsza gleba, na której rośnie krzak, bo musi się napracować. Tak samo jest z pracą twórczą. Im trudniej, tym bardziej się można napracować i tym bardziej później smakują efekty. Trudność życia na Śląsku przekłada się na łatwość pisania tutaj”. Wojciech Kuczok po latach poniewierki wrócił do rodzinnego Chorzowa.



PISARZ, autor powieści „Global Nation. Obrazki z czasów popkultury” oraz „Huta” (Wydawnictwo Czarne). Mieszkaniec Chorzowa i fan Ruchu Chorzów

GRZEGORZ KOPACZEWSKI

„Śląsk uwrażliwia na prostotę. Uczy dostrzegać piękno nie tylko w rzeczach ładnych. Powiedziałbym, że z tych wrażliwszych czyni estety – koneserów, ale nadwrażliwych wypędza. Cechy charakterystyczne: zdrowy rozsądek i antyromantyzm, albo raczej aromantyzm, czyli wzruszenie ramionami na polskie romantyczne podniety. Z drugiej strony brak wyobraźni i przyziemność, co dziś daje brak rozmachu w działaniu. Tutejsza odwaga wypaliła się w ciężkiej, codziennej pracy. A co mi dał Śląsk w dzieciństwie? Fussball”.



MAGDALENA PIEKORZ

„Solidarność, rzetelność, przywiązanie do pracy, poczucie odpowiedzialności – te cechy w dużej mierze decydują o sukcesach osób, które tutaj tworzą, zawiązują stowarzyszenia czy grupy artystyczne. Ludzie ze Śląska potrafią się wspierać. Mam tu wielu kolegów, z którymi współpracuję i to, że jesteśmy z jednego regionu, ma duży wpływ na to, o czym opowiadamy. Poza tym jeżeli Ślązak się czegoś podejmie, na pewno zrobi to do końca”. Magdalena Piekorz pochodzi z Bogucic, jednej z najstarszych dzielnic Katowic.



ENERGIA SPOTYKA KULTURĘ

OFF FESTIVAL CZY ARS CAMERALIS? Śląsk jest krainą nie tylko bluesa



GRZEGORZ JARZYNA

„Na Śląsku hodować gołębie to był jakiś odlot. Kawalek zieleni i coś rośnie. A gołębie mają coś takiego, że patrzysz w niebo i to wszystko frunie do góry. I to jest taka poezja, rodzaj rekompensaty, otwarcia na górę. Ślązacy mają taki wertykalny porządek. Z jednej strony schodzą pod ziemię i ryja, z drugiej – wychodzą na powierzchnię i pija, odraewują. Synek ze śląskiego domu na pewno sobie poradzi. Jest mocny. To taki „piorun śląski”, który pracuje, buduje i się nie załamuje. Nie szuka. Nie okradnie”. Grzegorz Jarzyna pochodzi z Chorzowa.



MICHAŁ OGÓREK

„Jako Ślązakowi trudno mi jest »pochytać«, jak to się stało, że ze Śląska, z krainy, w której było wszystkiego więcej, nagle w społecznym odbiorze zrobiło się takie miejsce, w którym nie ma nic. I to nie ma nawet tego, co jeszcze jest. Za koronny dowód niech posłuży korona Stadionu Śląskiego w Chorzowie, traktowana przez organizatorów mistrzostw Euro 2012 jako nieistniejąca. Śląsk stał się regionem wyeksploatowanym: nawet jak coś ma w Polsce jako jedyny, to się nie nadaje”. Michał Ogórek urodził się w Stalinogrodzie, bo tak nazywały się wtedy Katowice.

Wojciech Kuczok, pisarz, laureat nagrody Nike: „Nie udało mi się ukryć mojej tożsamości, pochodzenia przed ogólnopolskimi mediami, które mają w tych swoich kajecikach zapisane kilkanaście nazwisk na różne okoliczności. Akurat jak jest okoliczność »Śląsk«, muszę liczyć się z tym, że wyświetli mi się w komórce numer zaczynający się 22-. To znaczy, że Warszawa dzwoni zapytać: »Panie Wojciechu, czym jest dla pana śląskość, co to znaczy być Ślązakiem?«. Ja wtedy takiej dostaję nerwicy, że się zaszywam najchętniej pod ziemią, żeby nie musieć tych odpowiedzi udzielać. Jeśli to pytanie zadaje ktoś spoza Śląska, to oczekuje pewnych schematycznych odpowiedzi, oczekuje truizmów, które by się wpisały w stereotyp”. Wypowiedź Kuczoka dla audiobooka „My som ston” doskonale pokazuje uogólnienia, które często nie pozwalają sięgnąć głębiej do współczesnego Śląska. Kultura aktualnie tworzona na Śląsku to twór dynamiczny, zmieniający się szybko, rozwijający. Muzycznie Śląsk postrzegany był do niedawna jako kraina bluesa i heavy metalu – dzięki Rawie Blues i Metalmanii, festiwalom, które odbywają się w katowickim Spodku. Dziś w cieniu legend zespołów Dżem i SBB pojawiają się nowe zjawiska, które pozwalają myśleć o Śląsku już nie tylko jako o stolicy bluesa, ale o jednym z najbardziej eklektycznych muzycznie miejsc w Polsce. Oprócz jednego z najważniejszych polskich zespołów pop-rockowych – jakim jest Myslovitz – Śląsk specjalizuje się w muzyce z pogranicza gitar,

elektroniki, pop. Powstają nowe muzyczne wynalazki, typu Biff, Muarilonza, Pasimito Kwintet, 100nka czy projekty Wojtka Kucharczyka, które często są chwalone w prestiżowym magazynie „The Wire”. Nie można także zapomnieć o śląskiej szkole psycho-rapu, tworzonego przez Kaliber 44 i Paktofonikę. Członkowie tych składów wciąż są aktywni i zazwyczaj w solowych projektach propagują śląski hip-hop.

Śląsk mieni się muzycznie również dzięki trzem festiwalom, które jak żadne inne duże imprezy w Polsce charakteryzują się intensywną różnorodnością, interdyscyplinarnością. Najstarszy z nich – Ars Cameralis – rozciągnięty jest na cały listopad. Poza gwiazdami alternatywnej sceny, typu Yo La Tengo, Piano Magic czy I Am Kloot, można tam zobaczyć przedstawienia teatralne z kręgu alternatywnego czy wystawy takich niekonwencjonalnych, światowych twórców, jak David Lynch. Druga z imprez – OFF – to największy polski festiwal muzyki niezależnej, połączony z targami wolontariatu. Flagową imprezą Śląska jest też festiwal Tauron Nowa Muzyka, który skupia się na nowych brzmieniach, dzieje się na terenie byłej kopalni (co daje niepowtarzalny klimat) i oprócz prezentacji artystów, oferuje także warsztaty fotograficzne i wycieczki postindustrialne.

A kim są patroni duchowi Śląska? Przez lata nieobecni, dziś przeżywają renesans twórczości. Tak jest z Hansem Belle-



TEOFIL OCIEPKA – górnik, malarz, prymitywista, okultysta. Wiedział, jak tworzyć smoki, hydry oraz inne dziwne stwory

rem – katowiczanie, którego sztuka została uznana przez Niemców za zdegenerowaną, a przez polskie władze za niemiecką. Jego twórczość, świecąca obecnie triumfy w Japonii, teraz jest na nowo odkrywana również na Śląsku, ma szansę stać się jego wizytówką. Za porównaniem do sztuki Bellmera odpowiedzialny jest głównie Andrzej Urbanowicz, kolejny twórca ze Śląska, który przez 50 lat działa w ramach Pracowni Piastowska 1. Zajmuje się tam malarstwem, ale też buddyzmem i okultyzmem. Ci ludzie udowadniają, że dzisiejszy Śląsk to wielość perspektyw, multum projektów, które krzyżują się ze sobą i tworzą kulturotwórczy ferment.



MARCIN WYROSTEK

„Mimo że pochodzę z Jeleniej Góry, nigdy nie odczułem negatywnego nastawienia do mnie z tego powodu. Spotkałem tu twórczych, pracowitych, zyczących ludzi. Bardzo pręźnie działają tutaj instytucje kultury. Śląsk podlega ciągłym przekształceniom, stale się rozwija, powstają tu nowe sceny muzyczne, festiwale. Studia na Akademii Muzycznej w Katowicach otworzyły mi szereg możliwości realizowania mojej pasji”. Marcin Wyrostek, akordeonista, zwycięzca „Mam talent”, mieszka na Śląsku od dziesięciu lat.



Ślązacy są w światowej czołówce wynalazców

ZDJĘCIA: AGENCJA GAZETA, EAST NEWS, FORUM, SERWISY PRASOWE



ARTUR ROJEK

„Mój dziadek był górnikiem. Często opowiadał mi o wypadku, kiedy taśma ucięła mu palec. Miała to być przestroga, że powinienem się uczyć, żeby na dole nie pracować. Chodziłem do szkoły sportowej. Codziennie o 6.15 rano zaczynałem pierwszy trening. Żeby dostać się do szkoły szybko, trzeba było przejść dwa podwórka familoków i cztery sienie, gdzie ubikacje były poza mieszkaniami. O 16.30 drugi trening. Sport był dla wielu z nas szansą na wyrwanie się ze Śląska. Tutaj też poznałem swoją żonę i tutaj urodził się mój syn, w tym samym szpitalu co ja 36 lat wcześniej”.

PS 1 ARTYKUŁ POWSTAŁ W OPARCIU O AUDIOBOOK „MY SOM STON” ANDRZEJA STEFAŃSKIEGO, ANNY SEKUDEWICZ, ANNY MUSTALIK I JACKA KURKOWSKIEGO. Z TEGO WYDAWNICTWA POCHODZĄ WYPowiedzi: WOJCIECHA KILARA, WOJCIECHA KUCZOKA, GRZEGORZA JARZYNY I MICHAŁA OGÓRKA. PS 2 ŻEBY NIE BYŁO WĄTPLIWOŚCI: ŚLĄSK, O KTÓRYM PISZEMY, TO PRZEDZIE WSZYSTKIM GÓRNY ŚLĄSK.